

[MOSKWA,] 5 PAŹDZIERNIKA 1967

5 X 67.

Дорогая Мария Львовна!

Очень мы были рады Вашему письму. Вильнюс нас очаровал — мы хотели туда, но такого обаяния от города всё-таки не ждали. Напишите мне, где именно Вы жили — весь город у нас в памяти, и будет очень приятно это представить. Там есть кружок семиотиков, правда, начинающих совсем (если мне можно так сказать самой), они ездят в Тарту, дружат с кругом Юрия Михайловича.

Я думала, что Аня уже вернулась, ей я тоже послала открытку из Вильнюса. Ей можно только позавидовать — она так молода, и у неё такая разносторонняя и глубокая подготовка, вместо случайных и поверхностных моих знаний и некоторых моих сверстников (мое поколение — очень неудачное).

Андрей (мой муж) хочет написать Вам о своих планах подробнее. Пока же он отвлекся, занимаясь Фенелоном — католичеством и мы стараемся во многом разобраться, читая о квиетизме, Лигуори, об иезуитах. В связи с этим очень много разных мыслей. Статья же его будет о романе Фенелона *Телемак*, столь любимом русскими в XVIII веке.

Что касается меня, я написала книгу об интонации предложения в славянских языках, она в издательстве, но когда выйдет — Бог знает. Посылаю Вам книгу А. Зализняка; если она у Вас уже есть, может быть, кому-нибудь будет интересна.

Мы работаем над докладами по семиотике, поздней осенью будем обсуждать их все. У Вяч. Всев. вышла книга, т.е. вышла М. Цветаева (переводы) с его предисловием.

Из неожиданных (по количеству) ненаучных событий московской жизни: с летам по начало сентября родились — у Т. В. Цивьян — сын, у Б. А. Успенского — сын, у Ю. Д. Апресяна — сын и у Т. М. Судник (не помню, видели ли Вы её — это наша сотрудница полонистка и жена писателя Юрия Казакова) — сын.

Была я недавно дома у Риты Фрумкиной, у нее большое горе — умер отец, который занимал в её жизни много места. Она очень худая, больная, её очень жаль. Но Вы, наверное, все это знаете от нее.

Мне очень понравилась Эля Янус, она совсем в другом духе, чем Аня, но тоже очень обаятельная — жаль, что как-то мало пришлось с ней общаться.

В Вильнюсе много говорят по-польски, часто обращаются в кафе, но я стеснялась даже сказать «Так». Понемногу занимаюсь по учебнику Кароляка. Большое Вам спасибо за письмо, мы очень рады.

Ваша Т. Николаева

[Stempel:] Москва, 6 X 67.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Miejsce wg stempla.

*Przekład polski*

5 X 67.

Droga Mario Lwowna!

Bardzo się ucieszyliśmy z Pani listu. Wilno nas oczarowało — chcieliśmy tam pojechać, jednak takiego urokliwego miasta nie spodziewaliśmy się zobaczyć. Niech mi Pani napisze, gdzie Pani mieszkała — całe miasto mamy w pamięci i będzie nam bardzo miło wyobrazić sobie to miejsce. Tam jest koło semiotyków, co prawda całkiem początkujących (jeśli wolno mi tak powiedzieć), jeżdżą do Tartu, przyjaźnią się z kręgiem Jurija Michajłowicza.

Myślałam, że Ania już wróciła, do niej też wysłałam kartkę z Wilna. Można jej tylko pozazdrościć — jest tak młoda, a ma tak różnorodne i gruntowne przygotowanie, w porównaniu z przypadkową i powierzchowną wiedzą moją i niektórych moich rówieśników (z moim pokoleniem wyszło bardzo niepomyślnie).

Andriej (mój mąż) chce napisać Pani o swoich planach bardziej szczegółowo. Na razie zaś od tego abstrahuje, zajmując się Fenelonem, katolicyzmem; staramy się w tym wszystkim zorientować, czytając o kwietyzmie, o Liguori, o jezuitach. W związku z tym rodzi się bardzo dużo różnych myśli. Natomiast artykuł jego będzie o powieści Fenelona *Telemak*, którą tak lubili Rosjanie w XVIII wieku.

Jeśli chodzi o mnie, napisałam książkę o intonacji zdaniowej w językach słowiańskich. Jest ona w wydawnictwie, ale kiedy wyjdzie — Bóg raczy wiedzieć. Posyłam Pani książkę A. Zalizniaka. Jeśli Pani już ją ma, to może dla kogoś innego będzie ciekawa.

Pracujemy nad referatami z semiotyki, późną jesienią będziemy je wszystkie omawiać. Wyszła książka Wiacz. Wsiew., tj. wyszła M. Cwietajewa (przekłady) z jego przedmową.

Nieoczekiwane (co do liczby) nienaukowe wydarzenia życia moskiewskiego są następujące: od lata do początku września urodzili się — u T. W. Cywjan — syn, u B. A. Uspienskiego — syn, u J. D. Apresjana — syn i u T. M. Sudnik (nie pamiętam, czy Pani ją widziała — to nasz pracownik, polonistka i żona pisarza Jurija Kazakowa) — syn.

Byłam niedawno w domu u Rity Frumkinej. Jest w wielkim smutku — zmarł ojciec, który w jej życiu zajmował wiele miejsca. Jest strasznie chuda, chora i bardzo jej żal. Ale Pani z pewnością wszystko to wie od niej samej.

Bardzo mi się spodobała Ela Janus. Ona jest w zupełnie innym stylu niż Ania, ale także pełna wdzięku — szkoda, że mało mieliśmy z nią kontaktu.

W Wilnie dużo ludzi mówi po polsku, często zwracają się po polsku w kawiarni, ale ja krępowalam się nawet powiedzieć „Tak”. Trochę uczę się z podręcznika Karolaka.

Bardzo Pani dziękuję za list, bardzo się z niego cieszymy.

Oddana T. Nikołajewa